

RZĄD GRA NA CZAS W SPRAWIE JAMAŁU 2

Wszystko wskazuje na to, że do momentu uporządkowania sytuacji wewnętrznej w PGNiG rząd będzie grał na czas ze stroną rosyjską w sprawie Jamału 2. To dyskusyjna strategia...

We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej **EuRoPolGaz** w nowym składzie z **Jerzym Kurellą**, który niedawno objął stanowisko wiceprezesa PGNiG. Było to nie lada wyzwaniem dla nowego wiceprzewodniczącego rady, który ma stosunkowo niewielkie doświadczenie w pracy w sektorze energetycznym (był w 2007 roku wiceprezesem BOT, jednak po roku pracy zrezygnował z zajmowanego stanowiska). Delegacja **rosyjska na czele z Aleksandrem Miedwiediewem liczy bowiem na powrót do rozmów w sprawie Jamału II** ([podsumowanie w tej sprawie tu](#)).

W tym kontekście musi dziwić brak jednoznacznych decyzji personalnych po stronie Ministerstwa Skarbu Państwa (nieobsadzone od blisko dwóch miesięcy stanowisko prezesa PGNiG). Chyba, że jest to element polskiej strategii negocjacyjnej, aby grać na czas w relacjach z Gazpromem, czekając do momentu, w którym PGNiG będzie miał uporządkowaną sytuację wewnętrzną. Jeżeli tak, to wydaje się to dość dyskusyjne podejście...

[Nasza analiza: Realizacja rosyjskich celów energetycznych wymaga destabilizacji politycznej Polski](#)

Mimo ostatniego zamieszania w sprawie memorandum, zmiany personalne ograniczyły się w zasadzie jedynie do PGNiG i MSP. Natomiast prezesem spółki EuRoPolGaz wciąż pozostaje **Mirostaw Dobrut**. Pozostaje, choć jego zachowanie musi budzić poważne wątpliwości (zbyt późne i bardzo ogólne poinformowanie ministra gospodarki o planowanym podpisaniu dokumentu podczas szczytu w Petersburgu).

Oliwy do ognia dolewa także sam Janusz Piechociński, który nazbyt nerwowo reaguje na wszelkie informacje i pytania dotyczące planów Gazpromu [o czym pisaliśmy tu](#). Trudno jest w takiej atmosferze prowadzić odpowiedzialną politykę energetyczną państwa tym bardziej, że po drugiej stronie stołu ma się tak wytrawnego partnera.

Maciej Sankowski